Nr. 68. Sobota, 22 Marca 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	60·— K
półrocznie	30·— „
ćwierćrocznie	15·— „
miesięcznie	5·— „

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	72·— K
półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego jako władza, której na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 podlega zarząd archiwami państwowemi i opieka nad archiwaliami, reskryptem z dnia 15 lutego 1919 L. 206/A. przelało dodatkowo na p. dr. Eugeniusza Barwińskiego funkcye archiwisty objazdowego, z zakresem działania przewidzianym w § 28 wyżej wymienionego dekretu i w regulaminie dla archiwistów objazdowych, określając jako teren działalności jego, obszar b. Galicyi.

Wydział administracyjny Komisyi Rządzącej postanowił w porozumieniu z Wydziałem krajowym przenieść agendy byłej ministeryalnej Komisyi agrarnej w Wiedniu, co do uregulowania stosunków posiadłości gruntowych w okręgu dawnej twierdzy krakowskiej na krajową Komisyę agrarną, istniejącą przy galic. Namiestnictwie z mocy ustaw krajowych z 9 grudnia 1899 Dz. u. kr. Nr. 18, 19 i 20.

Lwów 21 marca 1919.

Program pracy gen. Komisarza dr. Gałeckiego.

Jak dowiadujemy się z pism krakowskich, generalny Komisarz dr. Gałecki wydał do wszystkich władz i urzędników komunikat następującej treści:

Na wniosek Rady Ministrów zamianowany przez Naczelnika Państwa Generalnym Delegatem Rządu dla Galicyi, pełnić będą z mocy tego zlecenia w dziale administracyjno-politycznym kraju funkcye, które dawniej należały do zakresu namiestników Galicyi, a nadto w działach dotąd przez Rząd w Warszawie nieprzyjętych, w zastępstwie tegoż Rządu, przejściowo ogólne kierownictwo i kontrolę. Władzę powierzoną mi przez Rząd, a wypływającą bezpośrednio z suwerennej woli Sejmu ustawodawczego i Naczelnika Państwa pełnić będę, świadom swojej odpowiedzialności według sumienia i najlepszej chęci służenia Ojczyźnie.

Od urzędników wymagam, by pomni swego powołania byli zarówno energicznymi wykonawcami ustaw, jak opiekunami społeczeństwa, dbając o rozwój i dobrobyt wszystkich, zwłaszcza słabych warstw i udzielając wszystkim w razie potrzeby życzliwej rady i skutecznej pomocy. Świętym moim obowiązkiem będzie zwalczać wszelkie nadużycia bez względu na to, gdzie się ukażą i od kogo pochodzą i starać się o utrzymanie rzetelności zarządu. Z całą więc bezwzględnością będę się starał o jej przywrócenie tam, gdzieby była naruszoną.

W program mój objąć muszę najdalej idącą racyonalną oszczędność i do przestrzegania jej wszelkich używać będę środków.

Rząd dodał mi Radę przyboczną, jako organ opiniodawczy. Jestem szczęśliwy, że przy sprawowaniu mej władzy będę mógł się odwoływać do czynnika obywatelskiego, znającego potrzeby i niedomagania kraju, czerpać z doświadczenia i wiedzy wybitnych obywateli, a tem samem zmniejszyć odpowiedzialność własną, połączoną z urzędem ważnym, ale nad wyraz ciężkim.

Nie moją będzie rzeczą kierować polityką kraju, jeno urządzić świadomą celu sprawną administracyę, bacząc zarówno na interes Państwa, jak na potrzeby społeczeństwa. Jestem pewny, że społeczeństwo pojmie, iż we własnym, dobrze zrozumiałym interesie nie wolno mu ociągać się ze spełnieniem obowiązków wobec Państwa i odda mu, co należy, dla utrzymania i ochrony bytu Rzeczypospolitej.

Nie wątpię ani na chwilę, że w tych dążeniach znajdę zrozumienie i poparcie w szeregach doświadczonych i zasłużonych urzędników kraju, tak samo jak oni u mnie znajdą zrozumienie dla swych potrzeb i najgorętsze orędownictwo dla swych spraw.

Wolny od jakichkolwiek uprzedzeń politycznych, społecznych lub wyznaniowych mam na oku przedewszystkiem uporządkowanie i podniesienie życia zbiorowego we wszystkich jego dziedzinach, a społeczeństwo pewne być może, że dołożę wszelkich starań, ażeby przywrócić jego zaufanie do powagi, siły i bezstronności, świadomej swych obowiązków władzy.

Z walk pod Lwowem dnia wczorajszego.

Dywizya lwowska: Na odcinku północnym spokój, sytuacya bez zmiany. Na odcinku południowym: artylerya nieprzyjacielska ciężkiego kalibru ostrzeliwała Pasieki Miejskie, Pohulankę, Kulparków. Nieprzyjaciel pracował nad poprawą okopów i zasieków. Na odcinku wschodnim podsuwały się tylko drobne patrole wywiadowcze nieprzyjacielskie, które rozprószono ogniem karabinowym.

Placówki nasze w Łapajówce ostrzeliwała nieprzyjacielska artylerya.

Dywizya pułk. Sikorskiego: Baterya nieprzyjacielska z Zawidowic ostrzeliwała drogę z Ebenau do Popiel, Stodółek i Czerlany. Artylerya nasza ostrzeliwała nieprzyjacielskie okopy między Buszczyną a cmentarzem, oraz wieś Uherce.

Dymisya Ministra skarbu.

Warszawa. Wedle obiegających pogłosek, **P. Minister skarbu Englich zgłosił dymisyę**, nie czekając nawet uchwalenia przez Sejm budżetu.

Jako następcę wymieniają w kołach poselskich **dr. Głąbińskiego.**

Wieści o armii Hallera.

Z Warszawy donoszą: O przygotowaniach do przyjazdu wojsk gen. Hallera otrzymuje *Kuryer Warszawski* następujące informacye:

Dwie dywizye armii gen. Hallera gotowe są już od dnia 10 marca do drogi. Atoli wymarsz wojsk opóźnia się wskutek przeciągających się pertraktacyj, mających na celu zupełne zabezpieczenie linii od Gdańska do Mławy. Akcya w tym kierunku jest w pełnym toku. Obecnie montuje się w Gdańsku cały mechanizm urządzeń prowiantowych i administracyjnych dla wojska. Ponadto wojskowość przygotowuje etap dla armii Hallera w Modlinie. Ze sfer miarodajnych informują, że pierwsza z dwu dywizyj armii gen. Hallera przybędzie do Polski z końcem marca.

Gazeta Warszawska donosi z Paryża: Załadowanie na cztery okręty korpusu Hallera rozpocznie się w tych dniach. Do przewozu użyte będą niemieckie okręty handlowe, skonfiskowane przez Francyę w czasie wojny. Flotyla ta eskortowaną będzie przez jeden angielski pancernik i przez dwa krążowniki.

Ta sama flotyla, która przewiezie pierwszą dywizyę wojsk Hallera do Polski, przewiezie następnie także wyekwipowanie i amunicyę dla tej dywizyi, a potem dopiero uskuteczni przewóz dalszych dywizyj. Przygotowania na przyjęcie pierwszej dywizyi w Gdań-

---

19)

JERZY TURNAU.

MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— *Ma foi, elle est mignonne à croquer!* szepnął Mietek do Muszki.

A Helka myślała, że on coś do niej mówi i zapytała:

— Nie słyszałam proszę panicza?

— Mój brat mówi, żeś ładna, Helko! przetłumaczyła Muszka.

— Ee, co tam teraz o tem mówić! ja już teraz baba zamężna!

Niech panienka i panicz uważają, bo próg wysoki a odrzwia nizkie, żeby głową nie uderzyć!

W izbie było duszno, gorąco, pełno much, dymu tytoniowego, bab i chłopów, którzy jednak zaraz po wejściu Muszki z Mietkiem dyskretnie się wynieśli. Pozostali tylko oprócz Helki starostowie, siostra Helki, jej szwagier, oraz pan młody, kowal Michał.

Był to czterdziestoletni chłop, o suchej czarno zarośniętej głowie i szczerze uśmiechniętych ustach.

Na stołach stały w nieładzie szklanki, flaszki, resztki niedojedzonych placków, bułek, wędlin i sera, które Helka z siostrą pospiesznie uprzątały.

— Proszę siadać, proszę siadać! — zapraszał pan młody, bo gospodarz domu, fornal dworski, onieśmielony stał pod oknem i wyciągał palce ze stawów, aż głośno trzaskały.

Helka postawiła kilka półmisków z bułkami, kołaczem, kiełbasą, twardemi jajami. W specyały te, wbite były tu i owdzie widelce — ino brać.

Muszka i Mietek pili wino i dali się namówić na kawałek kołacza.

Panowało ogólne skrępowanie, bo panicz i panienka siedzieli niby na cenzurowanem w środku izby, a tamci stali wokoło, przeważnie milcząc i obsługując na wyścigi jedzących.

Na życzenie Muszki muzykanci zagrali skocznego. Nikt się jakoś nie ważył rozpoczynać na nowo tańca.

— Może panienka ze mną zatańczy? — pokornie odezwała się Helka do Muszki.

I tańcowały obie.

Helka od dawna umiała wybornie tańczyć, bo ją nauczyła Muszka. Patrzeli wszyscy milcząc — tylko starosta stał przy muzyce i ustawicznie coś dogadywał skrzypkom i flecistom.

Następnie Helka nieśmiało spojrzała na Mietka. On zrozumiał, że trzeba, aby z nią zatańczył. Głowy widzów zaczęły się pochylać ku sobie i szeptać słowa podziwu — że panicz tańczy z panną młodą; a jak tańczy! Zgoła inaczej, całkiem po pańsku! Nie szarpali się, nie podskakiwali, nie dyszeli ze zmęczenia — lecz płynęli w łagodnych obrotach.

Mietek i Helka byli niemal równego wzrostu — a że coś do siebie mówili, więc patrzeli sobie prosto w oczy. Muszce się zdawało, że pan młody zrobił niezadowoloną minę, więc szepnęła bratu:

— Mietek, *je crois que c'est assez!*

Ale Mietek nie zważał na upomnienie siostry.

— Co panienka mówi paniczowi? — spytał mąż Helki.

— Że może już dosyć, bo Helka zmęczona.

— Ale-o! Coby miała być zmęczona? Niech tańcuje, póki jaśnie paniczowi się kce.

Muszka nastroiła usta żartobliwym uśmiechem.

— A nie jest Michał o żonę zazdrosny?

— A broń panie Boże! Jabym miał zazdrościć paniczowi, że się z Helką pokręci? A cóż to złego?

Poczem zniżył głos poufale.

— Ja panience cosi powiem. O inną toby ta można być zazdrosnym. Ale nie o Helkę. Panienka sama wi najlepi. Cała wieś wi o Helce, że ona niepopatrzy na żadnego, co się tyczy jakichś figlów. Takiej drugiej nie zdybie wnetki, jak Helka! Ja ją przecież też znam nie od dziś.

— Helka jest świętą! Z zapałem zawołała Muszka.

Michałowi się to określenie zdało może zbyt gorne, i odrzekł krzyżując ramiona na piersiach:

— Ot, poczciwe będzie kobiecisko! I moja nieboszczka, jak ją ta chorość wziena, zawsze mówiła do mnie: Michał, jak ja się nie obaczę to z żadnom innom, ino z Helkom się ożenisz. Bo nieboszczka wypadała Helce, tak troche niby ciotką. Ja se tyż pomyślał: tak przecież nie będziesz przez obrazy Boskiej sam do końca żył, i jeszcze do tego z tym bachorem, i bez to choć jeszcze nie było roku, jakem nieboszczkę pochował, posłałem swatów o Helke.

— Będziecie ją kochać Michale?

— Ja jej krzywdy nie zrobię, proszę jaśnie panienki a nie namęczy się przy mnie. Dziękować Bogu i z kowalstwa zarobię i cztery morgi pola jest, tak skoro dzieci będzie przybywać to i służącą się Helce przynajmie.

A Mietek z Helką tańcowali jeszcze rozmawiając.

Goście weselni przypatrywali się już nieco osowiałemi oczami.

— Czemu inni nie tańczą? — spytała Muszka.

— Mają czas. Ale z przepreszeniem jaśnie panienki przez urazy, może jaśnie panienka ze mną?

— I owszem.

(C. d. n.)

sku, Mławie i Modlinie są już na ukończeniu.

Delegacya wojskowa wyjechała już z Warszawy do Gdańska.

O Księstwo Cieszyńskie i Śląsk Górny.

Biuro prasowe Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego komunikuje:

Sytuacya polityczna w Ks. Cieszyńskiem nie uległa jeszcze żadnej zmianie, przeciwnie, podrażnienie i niezadowolenie ludności wzrasta coraz bardziej. Strajk polityczny górników nietylko trwa dalej, ale nawet rozszerza się coraz bardziej. Komendant wojsk czeskich w Morawskiej Ostrawie, pułk. Sznejderek, wydał kłamliwą odezwę, że pomiędzy Polakami a Czechami został już zawarty nowy układ co do dostawy węgla dla Polski, i z tego powodu wzywającą górników polskich do podjęcia pracy. Górnicy przyjęli jednak tę odezwę ze słusznem niedowierzaniem.

Wydelegowany przez komisyę sejmową dr. Stanisław Grabski pertraktował z misyą międzysojuszniczą w Cieszynie w sprawie zażaleń ludności polskiej na ucisk i prześladowania ze strony Czechów. Deputacya, prowadzona przez p. Dorę Kłuszyńską i przewodniczącego Rad robotniczych, Karasia, przedstawiła gwałty i nadużycia Czechów, oświadczając, że strajk ma charakter wyłącznie polityczny, a jedynym jego celem jest usunięcie ze Śląska wojsk czeskich. Górnicy oświadczyli nadto delegatowi Komitetu paryskiego, dr. Grabskiemu, że gotowi są do największych ofiar, byle tylko uwolnić ziemię śląską od najazdu czeskiego. P. Grabski zachęcał górników, aby wobec prowokacyj czeskich nie dali się unieść i zachowywali spokój i zapewnił, że Polska w całej pełni oceni patryotyzm górników śląskich.

Do nowych gwałtów czeskich zaliczyć należy rozporządzenie wyższego sądu kraj. w Bernie, wcielające okręgi sądowe bogumiński, polsko-ostrawski, część frysztackiego i cieszyńskiego do obwodu sądowego w Nowym Iczynie. Okręgi powyższe należały dotąd do sądu obwodowego w Cieszynie. Przeciw temu bezprawiu Rada Narodowa założyła protest do komisyi aliantów.

Komisya aliantów nakazała Czechom zwinąć utworzone bezprawnie starostwo w Karwinie i wszystkie agendy przekazać z powrotem starostwu frysztackiemu.

Praskie Noviny ogłaszają wywiad, w którym dr. Benesz oświadcza, iż uważa jako gwarancyę bezpieczeństwa przeciw Niemcom zneutralizowanie pewnych obszarów granicznych, a w pierwszym rzędzie Śląska pruskiego. Dr. Benesz wypowiedział się więc przeciw wcieleniu Śląska pruskiego do Polski.

Znaczenie gospodarcze Śląska Cieszyńskiego dla Republiki Polskiej polega na jego wielkim przemyśle, który w chwili obecnej jest jedynym czynnym i poważnym przemysłem na ziemiach polskich i przez swoją produkcyę daje nam niezależność od przemysłu sąsiadów (Czechów i Niemców w niem. Austryi).

Da się on podzielić na:

1. Przemysł górniczy: 12 kopalń węgla i 4 koksownie, z olbrzymią roczną produkcyą węgla i koksu. Węgiel tylko gazowy, którym obecnie pędzi się wszystkie gazownie miejskie w Galicyi, w Królestwie i Poznańskiem. Węgla gazowego na ziemiach polskich zresztą nie posiadamy.

Nadto z powodu specyalnej jakości (węgiel gazowy) mamy możność wymiany tegoż na wytwory przemysłu z niemiecką Austryą, która bez tego węgla również egzystować nie może. Dalej koks, którego gdzieindziej wytworzyć nie możemy, bo węgiel z innych rewirów nie koksuje się. Istnieje fabryka brykietów w Dziedzicach. Na tym koksie opiera się tak na Śląsku, jak i na całych ziemiach polskich przemysł żelazny.

2. Przemysł żelazny: na Śląsku są huty żelazne i walcownie w Trzyńcu (8000 robotników), huty żelazne, stalownie i fabryka wagonów (jedyna w Polsce) we Frysztacie, walcownią rur i stalownia w Boguminie, fabryki śrub, gwoździ i drutów w Ustroniu, fabryka drutu i kabli w Boguminie i cały szereg odlewni żelaza, fabryk armatur, fabryk maszyn tkackich w Bielsku i okolicy.

Ponadto walcownia cynku i aluminium w Dziedzicach. Powyższy przemysł żelazny jest w stanie zaspokoić całe zapotrzebowanie żelaza i stali ziem polskich.

3. Przemysł chemiczny: a) Przemysł naftowy: dwie rafinerye nafty (Vacuum Oil i Schodnica) w Dziedzicach, fabryka olei mineralnych w Boguminie, fabryka olei i zakładów impregnacyi drzewa w Dziedzicach.

b) 4 fabryki przetworów ubocznych przy fabrykacyi koksu (Alpina, Jan, Hohenegger i Trzyniec, produkty: ter, benzol, amonsufalt (dla rolnictwa), tolud kylol etc.

c) Fabryka sody, kwasu solnego i siarkowego w Piotrowicach.

d) Fabryka przetworów tłuszczowych i gliceryny w Dziedzicach.

e) Fabryka sacharyny w Boguminie (monopol państwowy, jedyna fabryka w Polsce).

4. Przemysł budowlany i drzewny.

a) Fabryka cementu w Goleszowie.

b) 5 fabryk wyrobów drzewnych, budowlanych i mebli w Jasienicy, w Cieszynie i Istebnej.

c) Liczne cegielnie parowe i fabryki dachówek, dren, cegły fasonowej i wyrobów kamionkowych w Dziedzicach, Boguminie i okolicy Cieszyna.

5. Przemysł tekstylny: (jedyny obecnie czynny w Polsce) obejmuje około 40 fabryk sukna, apretur, farbiarni, w Bielsku, Skoczowie i okolicy.

6. Przemysł rolniczy: 4 browary (Radwanice, Bielsk, Karwina, Cieszyn). Fabryka spirytusu w Karwinie i fabryka likierów w Błogocicach, rafinerye cukru w Chybiu, wielki przemysł mleczarski.

Nadto rozrzucone po całym Śląsku mniejsze fabryki, jak: guzików w Jabłonkowie, odlewnia bronzu i metali w Bielsku, maszyn rolniczych i narzędzi w Bielsku i okolicy Cieszyna.

Zauważyć należy, że wszystkie wyżej wymienione zakłady przemysłowe były w pełnym ruchu i zwiększały nawet swą produkcyę, a ugruntowane na solidnych podstawach i urządzone w sposób nowożytny, dawały rękojmię najlepszego rozkwitu i skutecznej konkurencyi z zagranicą. Państwo Polskie czyniło zaś szczególnie na polu przemysłu górniczego, żelaznego i chemicznego zupełnie niezawisłem od wrogich sąsiadów.

Skutki utraty Śląska: Zatrzymanie ruchu do dwu tygodni we wszystkich gazowniach miast polskich (Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Lublin, Piotrków, Tarnów, Jarosław, Kalisz, Oświęcim, Tomaszów) i unieruchomienie przemysłu fabrycznego w Galicyi, huty żelaznej w Borku Fałęckim, fabryki wagonów i maszyn w Sanoku i Krakowie, fabryki chemicznej w Podgórzu i całego przemysłu metalowego, opartego na koksie, w Królestwie Polskiem. Dalej zupełna zawisłość w zaopatrzeniu w żelazo i stal od wrogich sąsiadów i całkowite wstrzymanie będącego już w zastoju przemysłu budowlanego.

Z PRAKTYK UKRAINSKICH.

Oto znowu wyjątek z urzędowego protokołu spisanego z pewnym żołnierzem polskim, któremu udało się uciec z niewoli ukraińskiej. Na wszystkie podane poniżej fakty istnieją świadkowie wiarygodni, których nazwiska będą w swoim czasie ogłoszone.

Żołnierz ów zeznaje, że po wzięciu go wraz z towarzyszami do niewoli przez placówkę ukraińską, zostali wszyscy rozbrojeni i odprowadzeni do karczmy, gdzie zamknięci przebywali przez trzy dni, morzeni głodem, bici i szykanowani. Zeznający dostał dwa razy po twarzy wśród urągań: „Polaczkie z nas krou ssut, ale my kołyś z nych budem krou ssaty“. Obdarto ich z mundurów i butów, dając w zamian stare łachmany.

W czasie swej ucieczki, kryjąc się w przebraniu, był świadkiem straszliwego bestyalstwa, popełnionego przez Ukraińców na pewnym chłopcu Polaku, schwytanym w Zawadowie. Chłopcu owemu na rozkaz komendanta ukraińskiego, wepchano rozżarzony drut przez nos. Nieszczęśliwy wśród męczarń po godzinie wyzionął ducha. Wypadek ten zdarzył się w pierwszej połowie lutego. Rozkaz komendanta sotni brzmiał: „Żołnierze, zróbcie z nim co chcecie, gdyż jest szpiegiem“. Zeznający na własne oczy widział zeszpeconego trupa.

Opowiada również o innym fakcie, stwierdzonym świadkami. Wzięte do niewoli kobiety-Legionistki, obdarte z ubrania do naga, dosłownie do naga, — bito je po piersiach bez miłosierdzia każąc im tak wśród mrozu nago iść. Co się z niemi dalej stało, nie wiadomo. Tensam zeznający widział również 10 jeńców polskich, zabranych do niewoli w czasie ataku wojsk polskich na Żółkiew, konwojowanych przez Ukraińców. Byli zupełnie obdarci z mundurów, bez koszul, ciało przeświecała wszędzie, zbici, z sińcami po twarzy. Szli jednak z dumą i pogardą.

A oto inny przyczynek. Również wyjątek protokołu urzędowego spisanego wobec świadków z żołnierzem polskim zbiegłym z niewoli ukraińskiej. Opowiada on tak: Oficerów, podoficerów i żołnierzy polskich traktowano jak najgorzej. Kwaterowano ich razem w brudnych więzieniach publicznych. Wikt, który im podawano, był strasznie nędzny, wskutek czego wynikły pomiędzy jeńcami polskimi choroby brzuszne. Za wykonywane robocizny nie płacono zupełnie żadnych wynagrodzeń. Jeńców polskich odarto z odzienia i obuwia, tak, że oficerowie i żołnierze polscy chodzili podczas zimy ze spowijanemi w szmaty nogami. Przez cały czas pobytu w niewoli nie otrzymał wymieniony ani inni jeńcy bielizny, tak, że nie mogli zmieniać brudnej. Dla większej udręki zakazano palić papierosów, które jeńcy za swe pieniądze nabywali.

DARY na Skarb polski.

Wykaz z dnia 15 i 17 b. m.

W miejskiej Kasie oszczędności złożyli na Skarb polski następujące dary:

Wincenty i Zofia Samolewiczowie 50 koron złotem.

Helena Hoszowska 1 srebrna branzoleta, wagi 17 gram., 60 kop. srebrem.

Mieczysław Hoszowski 52 koron srebr.

Marya Rogalska 12 kor. srebrem.

Stefa Sztubianka 16 kor. srebr.

M. Ząbecka 5 kor. srebr.

Babcia Mauer 50 kop. srebr.

Radca Stanisław Szulc de Szulcer 1 złoty krzyż zasługi z koroną.

Kazimiera Tymkówna 2 srebrne zegarki 140 gram., 17 kor. srebr.

S. K. 1 srebrna łyżka, 2 srebr. medale, 5 srebrnych breloczków 120 gr. łącznie; 1 medal bronz.

Inż. Früauf 30 koron w srebrze na subskrypcyę polskiej pożyczki państw.

Braun Alojzy 1 srebrna moneta 5 gr.

Domański Zbigniew 1 kor. srebrna.

Trzciniecka Zofia 8 złotych sztuk, 1 para złotych kolczyków razem 30 gram., 13 srebrnych sztuk 70 gr., oraz 164 kor. srebr. i 2 srebr. ruble na subskrypcyę polskiej pożyczki państw.

Siedmiograj Michał 67 kor. srebr., 1 złoty krzyż zasługi.

Wczelakowa Jadwiga 2 zł. pierścionki 17 gram., 3 srebrne łyżki, 1 srebrna sztuka 210 gram.

Limanowski Józef 2 srebrne medale 34 gr., 5 srebrnych guldenów, 4 i pół sreb. marek.

Główne Dowództwo żandarmeryi Lwów 1 złota obrączka, 3 gr.

Wechslerowa Kazimiera 1 złoty pierścionek i złote ułamki 3 gr., srebrna broszka i łańcuszek 15 gr. 1 srebrna 5 koronówka.

Malina Stanisław por. inż. 1 złoty krzyż zasługi, 1 srebrny łańcuszek, 1 para srebr. kolczyków, 3 srebrne monety, łącznie srebro 23 gram.

Ciećkiewicz, nacz. miejsk. straż. pożar. 200 koron w srebrze, 6 dwukor., 8 flor., 2 srebr. ruble, 1 srebrny medal, 9 medali bronzowych.

Drexlerowa Engenia 11 55 srb. rubli.

Pasławski Karol 12 srebr. koron, 13 srebr. monet 60 gram., 59 monet miedz. 300 gram.

Komitet zbiórki bielizny 6 srebr. kor., 1 srb. rubel

Józefa Münzówna 2 złote pierścionki i krzyżyk 5 gram., srebrna branzoleta i broszka 17 gram.

Domiszewska Janowa, 1 srebrny zegarek.

Józef i Paweł Domiszewscy 8 monet srebrnych 45 gram., 5 monet miedzianych 15 gram.

Czaban Anna, służąca, 2 kor. srebrne, 20 kopiejek srebr., 1 medal bronz.

Hawańczak Jan 1 sztuka złota 25 gr., 1 srebrny zegarek 25 gram., 10 srebr. sztuk 75 gram., 5 sztuk metal.

Barancewicz Stefania 1 srebr. zegarek 25 gr., 5 srebr. sztuk 125 gram., 5 koron srebr. 1 medal metal.

Wiśniewscy Leopoldowie, 1 srebrny łańcuszek, 1 srebrna branzoleta, 6 srebrnych sztuk łącznie 85 gram., 1 szt. nikl.

Fischer Władzio 23 koron srebr., 40 kop. srebrnych, 2 sztuki niklowe, 2 sztuki miedź.

Klausek Julian 5 srebr. monet, 1 medal 23 gr.

Łozińska Aurelia 1 srebrny krzyż szlachecki.

Berdarich Karol, 2 srebrne sztuki 18 gram., 3 sztuki 13 gram, 1 złoty krzyż zasługi z koroną.

Dr. Wierdak Szymon, 100 koron srebrnych.

Kossakowie Stefanowie 1 złota 20-frankówka, 1 złoty dukat, 2 srb. branzol. 36 gr. 5 kor. srebr.

Terlecki Jan, złote ułamki 3 gram., 2 srebr. pierścionki i ułamki 12 gram., 35 srebr. kop.

Dr. Z. T. 1 złoty krzyż zasługi z koroną, 5 sreb. monet — 11 gr.

Wanda Korab Chrzanowska 100 koron srebrnych, 5 korn niklem, 3·25 kor. miedź., 1 medal bronz., 1 korkociąg nikl.

N. N. 1 srebrna moneta 3 gram., 5 koron srebr., 1 80 rubli srebr., 30 monet miedzianych 145 gram., 1 medal bronz.

Dyr. Bolesław Lewicki 1 złoty breloczek 2 gram.

Celem należytego przechowywania składanych darów, aż do odebrania ich przez osobną komisyę, — uprasza Miejska Kasa oszczędności o składanie rozmaitych pudełek (n. p. z proszków aptecznych, tytoniu, cygar i t. p.)

KRONIKA.

Lwów, 21 marca 1919.

Kalendarz.

Sobota, 22 marca.
Rzym. kat.: Oktawiana m.
Gr. kat.: SS. 40 mucz.
Słowiański: Godysława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 02 Zachód o godz. 7 min. 18.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 2 Cel.

— **Aleksander hr. Skarbek** złoży dziś sprawę ze swej działalności na zebraniu członków stronnictwa narodowo demokratycznego o godzinie 4 m. 30 popoł. w sali Tow. pedagogicznego przy ul. Zimorowicza.

— **Audyencya u Komisarza generalnego.** Z Krakowa donoszą: dnia 17 b. m. po południu objął urzędowanie Komisarz gen. dla Galicyi dr. Kazimierz Gałecki. O godzinie 4 po południu zgromadzili się w Krzysztoforach liczni przedstawiciele władz, urzędów i instytucyj, celem powitania delegata rządowego.

Na audyencyę przybyli: austro-niemiecki reprezentant wojskowy, pułk. baron Reen, węgierski reprezentant rotmistrz Maesvanszky, jugosłowiański reprezentant wojskowy kap. Zegarac.

Przybyli dalej reprezentanci duchowieństwa katolickiego, ewangelickiego, kahału, jakoteż przedstawiciele wojskowości pod przewodnictwem gen. Gołogórskiego, reprezentacya Akademii Umiejętności, Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydyum miasta, z Rady szkolnej krajowej Wiceprezydent dr. Fryderyk Zoll, przedstawiciele instytucyj i korporacyj, redaktorowie naczelni pism codziennych, przedstawiciele wszystkich władz i urzędów publicznych.

Przyjmując redaktorów pism Komisarz generalny podniósł potrzebę zgodnej współpracy czynników społecznych z przedstawicielstwem rządowem, nie wyłączając bezstronnej i pożytecznej krytyki. Dalej podniósł, że dążeniem jego będzie uczynić wszystko, aby sprostać nałożonym nań obowiązkom. W zakończeniu audyencyi omawiano obszernie sprawę Śląska Cieszyńskiego.

O godzinie 6 wieczorem przybył P. Minister zdrowia dr. Janiszewski, z którym Komisarz generalny odbył dłuższą konferencyę.

Komisarz generalny urzęduje w Krzysztoforach.

— **Z Rady szkolnej krajowej** komunikują: P. Minister oświaty powołał do Ministerstwa w Warszawie członków Rady szkolnej krajowej radcę dr. Stanisława Okęckiego, inspektorów krajowych dr. Karola Opuszyńskiego i Michała Siwaka, oraz dyrektora gimnaz. dr. Zygmunta Zagórowskiego, dotychczasowego sekretarza prezydyalnego w Radzie szkolnej krajowej.

— **Żydzi a polska pożyczka państwowa.** Zarząd główny Związku Kół Młodzieży polskiej im. pułk. Berka Joselowicza (emanacya Tow. akad. Zjednoczenie) komunikuje:

Koło lwowskie Związku podpisało na cele Polskiej Pożyczki Państwowej 2600 kor. W Kole krakowskiem wszczęto również wedle sprawozdania krakowskiej delegacyi Zarządu głównego z dnia 3 b. m. z pomyślnym skutkiem akcyę celem subskrypcyi pożyczki. Zarząd główny zwrócił się w tej mierze natychmiast do Koła krakowskiego o wydanie odezwy, wzywającej ludność żydowską do masowego podpisywania Polskiej Pożyczki Państwowej. Wskutek przerwy w komunikacyi brak dalszych wiadomości z Krakowa; nie nadeszły jeszcze z tego samego powodu relacye z Kół przemyskiego i rzeszowskiego.

— **Na Skarb narodowy** złożyła w Administracyi naszego pisma 1000 kor. p. Polówna Wincentyna.

— **Towarzystwo Ochrony Ziemi** mimo przykre przejścia wojenne, pod których obuchem cierpi nasze miasto, nie traci swojej ruchliwości. Z ostatniego śniadania z dnia 16 marca złożono znów jako czysty dochód kwotę 1500 kor. na wsie polskie, zniszczone wojną. Równocześnie na temże śniadaniu

zebrano 210 kor. na fundusz hr. Teodozyi Dzieduszyckiej. Piękne te rezultaty zawdzięcza Towarzystwo niestrudzonej i ofiarnej pracy Pań z komitetu: pp. Wołkowickiej, Haydlowej, Gostkowskiej, Werchanowskiej, Moszowej, Czarneckiej, Pawłowskiej, Wytrwałowej i w. i. Osobne uznanie należy się pp. Jadwidze i Maryi Schmidt, zajmującym się od pierwszej chwili kuchnią. Najbliższe śniadania pod protektoratem gen. Rozwadowskiego i prez. Wołkowickiej odbędą się jak zwykle w niedzielę dnia 23 b. m. w gmachu Towarz. Kredytowego. Ziemskiego i we wtorek 25 b. m. o godz. 11 rano ze współudziałem wybitnych sił artystycznych.

— **Małżeństwa osób wojskowych.** Wódz naczelny ogłosił dekret normujący zawieranie małżeństw przez wojskowych. Nie mogą oni zawierać małżeństw bez pozwolenia zwierzchności z wyjątkiem wojskowych, pozostających w zapasie i dymisyonowanych.

— **Nadeszły już** do Lwowa częściowo automobilami przewiezione do Gródka a stamtąd już koleją, zapasy żywności dla naszego miasta. Tylko mięsa nie dostarczono. Zamiast mięsa wrócili rzeźnicy, którzy odcięci od Lwowa na zachód sprzedać musieli nabyty towar. Jest wszakże nadzieja, że niebawem prócz rzeźników dostaniemy także mięso.

† **Jan Ludwik Louis,** zmarły w ostatnich dniach w naszem mieście, należał do bardzo zasłużonych działaczy na niwie pracy społecznej i narodowej. Był inicyatorem i założycielem Towarzystwa młodzieży polskiej im, Tadeusza Kościuszki, wybitnym członkiem „Skały“, Tow. straży ochotn. pożarnej „Sokół“ i wielu innych pokrewnych zrzeszeń. Osierocił żonę, córkę i syna, który od 15 roku życia walczył w Legionach, odnosząc ciężkie rany. Zmarł, zszarpawszy zdrowie w wojnie światowej, przeżywszy lat 46.

— **Pogrzeb ś. p. Winnickiego,** sierżanta żandarmeryi, odbył się wczoraj o godz. 3 po południu.

Kondukt pogrzebowy otwierał konny oddział żandarmeryi. Wśród obecnych byli: P. Zastępca komisarza generalnego dr. Stahl, członkowie K. R. Głażewski i Laskownicki, dyrektor policyi Reinlender, delegaci straży obywatelskiej, delegaci straży pożarnej, orkiestra wojskowa, pułkownik Hoszowski, rotmistrz Swięcicki i tłum publiczności zaznaczający swą obecnością współczucie rodzinie i żal po utracie jednego z najgorliwszych stróżów bezpieczeństwa mieszkańców Lwowa.

Nad grobem przemawiali ksiądz i podchorąży Novi, podnosząc niepoślednie zalety i zasługi śp. Kazimierza Winnickiego, który tak tragicznie zakończył swój żywot podczas wypełniania swych obowiązków służbowych.

Oddział żandarmeryi pożegnał zmarłego towarzysza broni salwą.

† **Zmarł** Franciszek Dulapa, maszynista drukarni *Gazety Lwowskiej*, w 51 roku życia.

— (z) **Wyroki śmierci na bandytów.** Jak już donieśliśmy, żandarmerya polowa ujęła towarzyszy bandyty, który zastrzelił na pl. św. Jura sierżanta ś. p. Winnickiego.

Wczoraj rano odbyła się rozprawa przed sądem doraźnym, a o godz. 10 30 przed południem zapadł wyrok, skazujący Władysława Adamczyka i Jana Lewickiego na karę śmierci. Sąd zatwierdził też wyrok, skazujący na karę śmierci bandytę Antoniego Kiliana, który znajduje się obecnie w szpitalu.

Rozstrzelanie Adamczuka i Lewickiego nastąpiło o godz. 2·30 po poł. na wzgórzach Cytadeli.

— **Doszły do wiadomości** policyi następujące kradzieże: P. W. Szczerbakowej (ul. Piekarska l. 16) skradziono bieliznę garderobę, biżuteryę wartości 8000 kor.; Abr. Wolfowi (ul. Słoneczna l. 54) ze sklepu towarów wartości 1500 kor.; z konsumu kolejowego (ul. Krasickich l. 5) znaczne zapasy towarów i gotówką 45 kor. U Apolonii Kiraszczuk przy ul. Batorego 36, znaleziono cały magazyn skradzionych rzeczy, między innemi 2 kąpielowe obrusy. Służąca Alojzy Seidlerowej (ul. Podwale 9) Helena Iwanicka wydaliła się onegdaj bez wieści. Razem z nią znikła garderoba wartości 2000 kor.

— **Wódeczkę fabrykował** pokątnie w mieszkaniu swem przy ul. Pełtewnej 13, Hersz Topf. M. S. O. popsuła mu ten wcale intratny interes, rewizyą, urządzoną dnia wczorajszego w improwizowanej gorzelni. Stwierdzono przytem, że domorosły gorzelnik preparował wódki z denaturowanego spirytusu, co oczywiście ani im, ani konsumentom na dobre wyjść nie mogło. Sprawa cała poszła na drogę odpowiednich instancyj.

— **Czy nigdy już się nie skończy** to dojmujące zimno, które i dzisiaj wkraczającą do kalendarza wiosnę zaskoczyło w tak niemiłosierny sposób. Rano mieliśmy 5 stopni mrozu, gdy przed tygodniem ciepło dochodziło do 16 stopni. A wszakże na Zwiastowanie, przypadające już we wtorek, powinnyby pokazać się u nas pierwsze jaskółki. Ta wojna aury z tradycyą wcale nie przypada nam do smaku!

— **Rewizye w Przemyślu.** Z Przemyśla donoszą: Dnia 14 b. m. władze wojskowe zarządziły rewizye domowe. Rewizye dały nieoczekiwane rezultaty. Znaloziono kilkadziesiąt karabinów ukrytych, znaczną ilość amunicyi, tudzież ogromne ilości materyałów wyekwipowania żołnierskiego, jak mundury, siodła, namioty, obuwie i t. p. Dalsze dochodzenia w toku.

— **Delegacya ziemi spiskiej w Paryżu.** Z Warszawy wyjechała do Paryża delegacya Spiżu i Orawy.

— **Echa zamachu na Clémenceau.** Biuro korespondencyjne przynosi depeszę Agencyi Havasa z Paryża donoszącą, że Cottin, który wykonał zamach na prezydenta ministrów Clémenceau, został skazany na śmierć.

— **Komitet obrony narodowej** zbiera się na posiedzenie dziś o godz. 4 po popołudniu.

— **Zebranie Polskiego Stronnictwa Mieszczańskiego** odbędzie się w niedzielę, dnia 23 marca 1919, o godzinie 11 przed południem w wielkiej sali ratuszowej. Dyr. Majerski wygłosi na niem referat: „Znaczenie polityczne mieszczaństwa w odbudowie Państwa Polskiego“.

— **Koło lwowskie Tow. naucz. szk. wyż.** zbierze się na posiedzenie w sobotę 22 b. m. o godz. 4 popoł. w sali Wydziału lekarskiego na Uniwersytecie. Rektor dr. Jurasz wypowie „Kilka uwag o organizacyi szkolnictwa“. Wybory na Sejm nauczycielski (ważne bez względu na komplet). Goście mile widziani.

— **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w sobotę dnia 22 b. m. o godzinie 5 popołudniu w sali posiedzeń Wydz. lek. na Wszechnicy (I. p.) Porządek dzienny: 1. Dr. Franciszek Smolka: „Z problemów Antygony“. 2. Komunikaty naukowe.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek, 21 marca, o godzinie 6 wieczorem „Pan Jowialski“, komedya w 5 aktach A. Fredry.

Repertuar Teat u Wodewilowego.

W piątek, dnia 21 marca, o godzinie 6·30 wieczorem „Czarodziejskie skrzypce“, operetka J. Offenbacha; „Pan i pani“, fraszka A. Dreyfusa; „W jaskini apaszów“, baletowy sketch w pantominie z pp. Łozińską i St. Faliszewskim.

Z Rady miasta Lwowa.

Na wczorajszem posiedzeniu sekretarz Magistratu p. Woleński odczytał depeszę wysłaną przez zarząd miasta do Naczelnika Państwa, którą zebrani powitali hucznymi oklaskami. (Treść tej depeszy podaliśmy w numerze przedwczorajszym *Przyp. Red.*).

Przed porządkiem dziennym prezydent Neumann zdał sprawę z rozdziału 30.360 puszek mleka kondenzonowanego, które przydzielono szpitalom i ochronkom oraz opiekunom ubogich.

Na interpelacyę radnych: Majerskiego i Chrystowskiego dlaczego nie wymieniono ochronki Piłsudskiego i konsumów, prezydent Neumann odpowiedział, że rozdział odbywał się zgodnie z uchwałami, powziętemi wspólnie z misyą amerykańską, od których nie można było odstąpić.

Po wniosku radnego Madury co do uruchomienia zapisu ś. p. Wieczyńskiej, na porządek dzienny wpłynęła

sprawa aprowizacyi.

R. Chrystowski wystosował do prezydyum imieniem klubu soc. zapytania, które niewątpliwie cisną się na usta wszystkich mieszkańców miasta.

1. Jaki wynik dała odezwa magistratu do masarzy i rzeźników z 14 marca b. r.?

2. Jaki był rezultat rewizyj w składach i piwnicach; w wielu wypadkach miało to miejsce i jakie ilości zostały zajęte, oraz czy prezydyum miasta uważa rezultat tych rewizyj za odpowiadający stanowi faktycznemu?

3. Czy rewizye w mieszkaniach prywatnych przeprowadzane były za wiedzą prezydyum miasta i co zamierza prezydyum uczynić, by uchronić znękaną ludność od niepotrzebnych szykan i konfiskat kilkukilogramowych zapasów gospodarczych?

4. Czy naprowadzone przez *Wiek Nowy* dane pochodzą rzeczywiście z wywiadu z prezydentem miasta, a jeżeli tak, czy prezydyum uważa, że w interesie aprowizacyi miasta — celem otrzymania jak najwydatniejszej pomocy z zewnątrz — leży, by istniejącą najskrajniejszą nędzę żywnościową przedstawiano w różowem świetle i co prezydyum zamierza uczynić, by wyrządzoną przez to miastu krzywdę naprawić?

5. Czy miejski Urząd aprowizacyjny nie mógłby zapobiedz kilkudniowemu brakowi chleba przez rychlejsze wystaranie się o potrzebne zapasy mąki z magazynów prywatnych, znajdujących się w obrębie miasta i jak zamierza w najbliższych dniach postąpić?

Do tych interpelacyj, r. ks. dr. Szydelski dodał zapytanie

o stan obory miejskiej

i rozdział otrzymanego z niej mleka.

Prezyd. Neumann odpowiedział, że rzeźnicy na odbytej konferencyi z zarządem miasta zobowiązali się wydać posiadane zapasy mięsa i skłonić do tego innych. Wybrano do tego komisyę, złożoną z trzech rzeźników i ta przedłożyła wykaz masarń, w których znajduje się razem około 10.000 kg. mięsa wędzonego. Sklepy te pootwierano i sprzedawano posiadane ilości wędlin.

W sprawie rewizyj po domach prywatnych, kwestyonujących dwu kilogramowe zasoby mieszkańców, oświadczył prezydent, że były one bezprawne. Poczyniono wszelkie kroki, aby fakty takie się nie powtórzyły. Co co stosunków w oborze miejskiej sprawozdanie będzie niebawem ogłoszone w dziennikach.

Po dyskusyi w tej sprawie udzielono p. Hauswaldowi jednomiesięcznego urlopu. Omawiano sprawę

rezygnacyi 4 radnych.

Wnioski komisyi matki przedłożył r. dr. Pieracki. Złożony przez r. dr. Przygodzkiego mandat radnego oddano dr. Stefanowi Bryle. Zastanawiano się nad rezygnacyami rr. Tołłoczki, Rożańskiego i Kaczanowskiego, wniesionemi na ręce klubów, oraz nad sprawą, czy na propozycyę klubu socyalistów może Rada w miejsce r. Kaczanowskiego kooptować p. Władysława Laskowskiego, który jest robotnikiem zakładów elektrycznych. Statut gminy zaś wyklucza udział urzędników i służby miejskiej w Radzie. Sprawę tę na wniosek r. Loewenherza ma rozstrzygnąć komisya prawnicza.

Przyjęto następnie proponowany przez komisyę matkę podział radnych w nowym składzie na sekcye i komisye.

Sprawę regulacyi płac nauczycielstwa

m. Zakładu sierót referował r. Bogdanowicz i na wniosek r. Wojtowa płace te uchwalono podwyższyć o 100 prc.

Prez. Neumann zamykając posiedzenie oświadczył, że odtąd posiedzenia Rady m. będą się odbywały o godz. 4 popoł.

Z ostatniej chwili.

Ukraińcy godzą się
na wymianę inwalidów i korespondencyi.

Interwencya szefa misyi międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża p. E. Fricka.

(z) P. Zastępca Komisarza generalnego dr. Leonard Stahl otrzymał dzisiaj o godz. 12 w południe pisemną wiadomość od szefa misyi międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża p. E. Fricka, będącego obecnie po tamtej stronie frontu, że strona wojująca ukraińska zgodziła się na proponowane warunki (ogłoszone swego czasu w *Gazecie Lwowskiej*) co do wymiany jeńców, rannych i internowanych.

W pierwszej linii zgoda Ukraińców dotyczy utworzenia komitetu pań polskich po tamtej stronie, wymiany inwalidów, oraz korespondencyi listowej.

Szef misyi p. Frick zawiadomił stronę polską, że pierwszy transport listów nadesłany będzie jutro tj. w sobotę 22 b. m. przez ukr. parlamentarzs. Listy złożone będą na wyznaczonej placówce.

W myśl obustronnie przyjętej umowy także z naszej strony odejdą jutro listy do terenów zajętych przez Ukraińców. Mimo, że termin składania listów przeznaczonych z naszej strony do wysyłki, jest bardzo krótki, p. Zastępca Komisarza generalnego dr. Stahl w porozumieniu z władzami wojskowemi zarządził wszystko, aby ułatwić proceder przesłania korespondencyi. Zaraz po otrzymaniu pisma p. Fricka zawiadomiono też tutejszy komitet pań ukraińskich.

Listy przeznaczone do wysyłki na tamtą strone składać należy dzisiaj między godziną 4—8 wieczorem w sekretarvacie Komisyi Rzadzącej, gmach Namiestnictwa I. p.

Możemy donieść, że dalsza akcya co do wymiany jeńców, rannych i internowanych jest w toku, a z informacyi p. Fricka okazuje się, że znajduje się ona na dobrej drodze, tak, że wymiana pierwszego pociągu inwalidów nastąpi w najbliższym czasie.

P. Zastępca Komisarza generalnego poczynił starania, aby o następnej wysyłce listów powiadomić wcześniej publiczność.

Sytuacya
godzina 12 w południe.

Nasze sukcesy.

(z) Dzielne oddziały piechoty naszej i konnicy, stojące pod rozkazami pułkownika Sikorskiego wspomagane silnie własną artyleryą i artyleryą brygady pułk. Kulińskiego rozbiły dzisiaj nad ranem nieprzyjaciela po ciężkich walkach z przeważającemi siłami.

W brawurowym ataku na bagnety nasze wojska zajęły Jamelnę, stacyę Jamelnę, Porzecze Janowskie, Wielkopole, Stradcz i Białogóry. Patrole nasze podsunęły się ku Dobrostanom. Wzięto jeńców, kilka karabinów maszynowych i dosyć materyału. Ukraińcy ponieśli ciężkie straty.

Dalsza akcya w toku.

Podnieść należy, że w całej tej akcyi wyróżniły się oddziały pułk. Sikorskiego, a zwłaszcza atak na bagnety był wykonany z całem bohaterstwem.

W dywizyi lwowskiej, artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała niektóre nasze pozycye, a także centrum miasta.

W sprawie nauki w szkołach lwowskich.

Otrzymujemy z gal. Rady szkolnej krajowej następujący komunikat: Rada szkolna krajowa na swem dzisiejszem posiedzeniu zastanawiała się nad możliwością otwarcia nauki w szkołach lwowskich. Uznając, że powody, dla których domagają się rozmaite organizacye rodzicielskie i zarządy szkół rozpoczęcia nauki, mają pierwszorzędne znaczenie dla moralnego rozwoju naszej młodzieży, zwłaszcza w obecnej chwili dziejowej, nie może jednak, przynajmniej na razie, z całym spokojem cofnąć swego pierwotnego zarządzenia. Z chwilą gdy nabierze przekonania, że powody, dla których naukę przerwano, już ustały, ogłosi bezwłocznie jej podjęcie.

Istniejący dotychczas zakaz odnosi się w równej mierze do zakładów państwowych jak prywatnych i niemniej do rozmaitych zebrań młodzieży w lokalnościach szkolnych dla jakichkolwiek celów. Kierownictwom zakładów prywatnych przypomina się, że przekraczając w tym kierunku zarządzenia władzy, narażają zakład na następstwa w ustawie przewidziane.

Rada szkolna krajowa już obecnie zastanawia się nad sposobem, w jakiby po prawidłowem rozpoczęciu nauki należało wynagrodzić uczącej się młodzieży ubytek wiadomości powstały skutkiem wypadków wojennych i utworzy w porozumieniu z organizacyami nauczycielskiemi kursy, z których korzystać będzie mogła także młodzież szkolna spełniająca swój obowiązek wobec Ojczyzny w szeregach wojskowych.

Gen. ukr. Pawlenko ustąpił.

(z) Dzienniki krakowskie donoszą, że głównodowodzący generał ukr. Pawlenko ustąpił. Powodem tego ma być nieudanie się ostatniej ofenzywy i operacyj. Petlura objął dowództwo, a szefem jego sztabu został Niemiec, pułkownik b. austr. sztabu gen. Hoffman, który pracował w dawnej austr. 2 armii.

5)

Tygrysica.

ZAPISKI HRABINY LIWII.

Przekład z włoskiego.

(Ciąg dalszy).

Przygotowania wojenne tymczasem były już całkiem głośne i jawne; wojska wszelkiej broni zalewały drogi; maszerowały przy odgłosie muzyki i bębnów; adjutanci przebiegali na koniach; starzy generałowie, przejeżdżali kłusem, trochę pochyleni na siodłach, a za nimi sztab generalny, śmiały, świetny, harcujący na butnych rumakach.

Mnie palił istny żar; z Werony przez sześć tygodni doszły mię tylko cztery listy. Poczta, można było powiedzieć, wcale już nie funkcyonowała; trzeba było nadawać listy lub przesyłki, płacąc i prosząc, a mimo to spaźniało się bez końca i być przygotowanym na różne przeszkody i trudności, jeżeli się koniecznie potrzebowało udać z miejsca na miejsce. Nie mogąc już dłużej żyć w takich niepokojach, w jakich mię pozostawiał Remigio milczeniem swojem, czy to z własnej winy, czy też z przyczyn od niego niezależnych, postanowiłam puścić się w drogę; ale jakżeż to zrobić, aby mój mąż o niczem nie wiedział? jak zrobić?... ja kobieta, i sama i piękna, narażona na brutalność żołnierzy, których brak karności i myśl o bliskiem niebezpieczeństwie, jeszcze bardziej rozzuchwalały.

Kiedy po nieskończenie długiej, bezsennej nocy, pewnego poranka usnęłam nareszcie, zbudził mię nagle jakiś szelest. Otworzyłam oczy i ujrzałam przy sobie Remigia. Zdawało mi się, że to sen...

Jutrzenka swym różowawym lekkim, blaskiem, oświecała pokój; wyskoczyłam z łóżka, by zasunąć firanki alkowy i zaczęliśmy cicho rozmawiać. Byłam niespokojna, hrabia, który spał o dwa pokoje dalej, mógł usłyszeć i przyjść każdej chwili; służba mogła widzieć Remigia wchodzącego o tak wczesnej godzinie pokryjomu. Uspokoił mię jednak kilku niecierpliwemi słowy, mówiąc, że zastukał, jak zwykle, w szybę okna na parterze, gdzie spała pokojowa, a ona cichutko otworzyła mu bramę i wszedł tak, że się nikt niczego nie mógł domyśleć. O pokojowę mi nie szło, bo i tak wiedziała o wszystkiem; ale najgorzej było z wyjściem. Trzeba było zmykać co prędzej. Znowu wyskoczyłam z łóżka i poszłam nadsłuchywać pode drzwi pokoju mojego męża: chrapał.

— Zatrzymasz się w Treviso, nieprawdaż?

— Jesteś szalona.

— Przynajmniej kilka dni.

— Niepodobna!

— To dzień jeden.

— Jadę za godzinę.

Byłam przybita; serce moje tak pełne nadziei wezbrało znowu niepokojem i obawą.

— I nie próbuj mnię nawet zatrzymywać. W czasach wojennych nie można żartować.

— Przeklęta wojna!

— Tak, przeklęta! A będzie straszna, jak się zdaje.

— Słuchaj, nie mógłbyś uciec, ukryć się. Ja ci pomogę. Ja nie chcę, aby twoje życie narażonem było na niebezpieczeństwo.

— Dzieciństwo! Gdybym się ukrył, to by mę znaleźli i byłbym, jako dezerter, rozstrzelany.

— Rozstrzelany!

— Ale ja ciebie potrzebuję.

— Moje życie, twojem wszystko.

— Nie. Potrzebuję tylko 5000 lir.

— Mój Boże i cóż ja zrobię?

— Chcesz mię uratować?

— Za każdą cenę.

— Więc posłuchaj. Za 5000 lir, dwaj szpitalni lekarze i dwaj inni z brygady dadzą mi świadectwo choroby, a odwiedzając mię co jakiś czas, składać będą raport do komendy o mojej jakiejkolwiek bądź chorobie, która mię czyni niezdolnym do służby. Nie tracę rangi, nie tracę gaży, omijam wszelkie niebezpieczeństwa i siedzę spokojnie w domu, utykając, co prawda, trochę na sciatykę, albo na pęknięcie kości w nodze, ale spokojny i szczęśliwy; wynajdę sobie jakiegoś urzędnika, z którym będę grał w karty i będę jadł, pił i długo spał; przez dzień będę miał, co prawda, przykrość koniecznego siedzenia w domu, ale w nocy, ciągle trochę kulejąc — dla ostrożności — będę sobie to mógł wynagrodzić... To ci się podoba?

— Podobało by mi się, gdyby to było tutaj, w Treviso. Przychodziłabym do ciebie dwa razy dziennie.

Czy to nie wszystko jedno, czy będziesz tu, czy w Weronie, kiedy cię będą. mieli i tak za chorego?

— Nie. Regulamin wymaga, aby chory pozostawał tam, gdzie się znajduje jego komenda, pod ciągłym i sumiennym dozorem lekarzy. Jak się wojna skończy, powrócę tutaj. Wojna będzie straszna, ale krótka.

— Czy będziesz zawsze mię kochał i będziesz mi wiernym?... Na żadną inną kobietę nie będziesz patrzał? Przysięgnij...

— Ależ tak, tak, przysięgam! Ale czas uchodzi, a ja potrzebuję tej sumy.

— Czy zaraz?

— Oczywiście... muszę ją zabrać z sobą.

— Kiedyż bo ja mam w szkatułce zaledwie pięćdziesiąt napoleonów. Zwykle trzymam niewiele pieniędzy w domu.

— Więc uczyń coś, by się ta suma znalazła.

— Cóż uczynię? Czy w tej chwili mogę poprosić o nią mego męża? I jak to upozorować? dla kogo?

— Miłość poznaje się po ofiarach, jakie nieść gotowa. Nie kochasz mnie.

— Ja ciebie nie kocham? Chętnie bym ci oddała życie.

— To tylko próżne słowa... Jeżeli nie masz pieniędzy, daj mi klejnoty.

Nie odpowiedziałam... czułam że bledne. Spostrzegł wrażenie, jakie na mnie wywarły ostatnie jego słowa. Remigio opasał mię silnemi ramiony i zmienionym głosem powtórzył kilka razy:

— Ty wiesz przecie, że cię kocham nieskończenie, Liwio moja i kochać będę do ostatniego tchu mojego życia, ale uratuj to życie, zaklinam cię, uratuj je, jeśli mnie kochasz, dla siebie samej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Cw. X. 1/19. Przeciw Rolandowi Knież, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu kraj. jako handl. we Lwowie przez Judę Weinberg pozew o 5.000 koron. Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Józefa Schmidta adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 11 marca 1919. (529)

Amortyzacye.

T. 477/18 (3). Na wniosek Dawida Rotenstreifa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papierów, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa filii Praskiego Banku kredytowego we Lwowie Nr. 8139 na kwotę 1500 kor. i na imię Dawida Rotenstreifa wystawiona.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 lutego 1919. (515)

T. 498/18 (2). Na wniosek Antoniny Ulmanowej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa miejskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 21.563 na 300 kor. i nazwisko Antoniny Ulmanowej opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 lutego 1919. (518)

T. 528/18 (2). Na wniosek Rebeki Rapp, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 31.451 na nazwisko Rebeka Rapp i na kwotę 150 kor. opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 1 lutego 1919. (526)

T. 4/19 (2). Na wniosek Miny Stryjer, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Banku przemysłowego we Lwowie Nr. 1846 na imię Mina Stryjer zawinkulowana na wym enienie hasła „das Fenster“, a opiewająca na kwotę 6100 koron.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 lutego 1919. (525)

T. 471/18 (1). Na wniosek Józefa Kamińskiego, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożyli temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: police Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie 1. Nr. 14.028 z daty 2 października 1900 na 332 kor. opiewająca płatna na rzecz Katarzyny Kamińskiej dnia 1 listopada 1915, 2. Nr. 19.758 z daty 27 lutego 1903 na 199 kor. opiewająca a płatna na rzecz Maryanny Kamińskiej dnia 1 marca 1917.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 stycznia 1919. (524)

Firmy.

Firm. 879 Stow, I. 203. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Bank zaliczkowy we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana statutu: w §§ 34c., 49 ust. 1, 53 ust. 1, 57 b, i 58 ust. 2, nastąpiła na podstawie poświadczenia notaryalnego z daty Lwów 16 grudnia 1918 L. rep. 2589 z odbytego w dniu tym nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia członków stowarzyszenia, w brzmieniu jak odpis protokołu przechowany w zbiorze załączek. Data wpisu: 20 grudnia 1918.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwow, dnia 20 grudnia 1918. (521)

Firm. 609 Rg. C. II. 324. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 7 sierpnia 1918 przy firmie brzmienie: „Brody“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Lwów, wpisano w rejestrze następujące zmiany: Spółka opiera się odtąd także na poświadczeniu notaryalnem z daty Lwów 26 lipca 1918 L. rep. 3357 wedle którego na odbytem w dniu tym walnem zgromadzeniu spólników zmieniony został artykuł V. pierwotnego kontraktu spółki w tym kierunku, że kapitał zakładowy podwyższony został do kwoty 10,000.000 koron na poczet którego wpłacono gotówkę 8,000.000 koron.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1918. (503)

Firm. 141/18 Stow. II. 60. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Suchodół. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Suchodole koło Krosna, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili Piotr Kubit. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Wilk rolnik w Suchodole zastępca przełożonego. Data wpisu: 19 grudnia 1918.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 14 grudnia 1918. (421)

Doniesienia prywatne.

Do nabycia suknia fioletowa, zupełnie nowa, nieużywana, z sukna przedwojennego, oraz inne rzeczy. Ul. Kochanowskiego l. 81, II. piętro, drzwi na prawo.

Najlepsze Nasiona
gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.
Drzewka owocowe i ozdobne
krzewy, róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. Towar doborowy.
(311 6—6)
Cennika w tym roku nie wydałem, ceny podaję na życzenie listownie
E. FREEGE, Kraków.

Osoba inteligentna, starsza, pozostająca w strasznej nędzy, bardzo chora, bez ubrania, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milerowicz, ul. św. Antoniego l. 7 w suterenach.

Aparaty fotograficzne wszystkich systemów przyjmuje do naprawy BOGUMIŁ CZOŁOWSKI, Lwów, ul. Franciszkańska l. 7, II. piętro.

XVII. B. Departament Magistratu.

L. 1284. (530)

Komunikat.

Magistrat król. stoł. miasta podaje do wiadomości, że rejonowi kupcy-sprzedawcy nafty otrzymali polecenie, by pozostałe zapasy nafty, po ukończeniu sprzedaży na marzec 1919 rozsprzedawali na kupony kart naftowych z kwietnia 1919. Magistrat król. stoł. miasta zawiadamia jednak, że transport nafty dla miasta na kwiecień b. r. dotychczas nie nadszedł, przeto wielu kupców naftowych nie otrzymało jeszcze należnego im przydziału, tak, ze sprzedaż odbywać się będzie jedynie w tych sklepach, które posiadają zapas z miesięcy poprzednich. Kupcy rejonowi obowiązani są realizować kupony kart naftowych, mieszkaniowych, rękodzielniczych z miesiąca kwietnia, w przydziale zwyczajnym t. j. wydawać mają na karty mieszkaniowe 2 litry, na karty zaś rękodzielnicze 4 litry w cenie jednakże podwyższonej t. j. 1 kor. 20 hal. za litr. Natychmiast po nadejściu spodziewanego kontyngentu nafty otrzymają kupcy naftowi pełny przydział nafty, tak, że ci z mieszkańców miasta, którzy nie zrealizują kart naftowych wydanych na mieszkanie posiadające oświetlenie naftowe, oraz właściciele mieszkań posiadających oświetlenie elektryczne, będą mogli zaopatrzyć się w należny im przydział nafty, o czem zawiadomi się mieszkańców miasta specyalnem ogłoszeniem.

We Lwowie, dnia 17 marca 1919.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.